Nr. 275. | Na czytość pocztową płacono gotówką | Lwów, piątek 8. grudnia 1922. | Rok V.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 2800 Mk., z dostawą do domu 3000 Mk., na prowincyi 3000 Mk., za granicą 5000 Mk.

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski.

120 Mk.

Redakcya i Administracya Lwów, Sykstuska l. 21.
Tel. Nr. 24.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

P. S. L. decyduje o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej

Przed wyborem Prezydenta Rzeczypospolitej.

Sytuacja w dalszym ciągu niewyjaśniona. Decyzya w ręku Piastowców. Gen. Sikorski na widowni.

WARSZAWA, 6. 12. (tel. wł.). Dziś naradzały się kluby poselskie P. P. S. i Wyzwolenie. Uchwał żadnych nie powzięto. Wyłania się myśl wysunięcia kandydata na prezydenta z łona lewicy. Piastowcy dopiero w czwartek mają zająć stanowisko. Witos uparcie milczy.

Stronnictwa lewicowe uważają kandydaturę Trąmpczyńskiego, wysuniętą przez chjenę, za prowokacyę.

BELWEDER OCZEKUJE NOWEGO PREZYDENTA.

WARSZAWA, 6. 12. (tel. wł.). Piłsudski pragnie jak najszybszego załatwienia wyboru prezydenta. Już w poniedziałek ma nastąpić zaprzysiężenie nowego prezydenta i natychmiastowe objęcie przezeń urzędowania.

—•••—

WARSZAWA, 6. 12. (AW). Dnia 6 b. m. po południu miały się odbyć narady większych stronnictw sejmowych w celu ustalenia ich stanowiska w sprawie kandydatury na prezydenta Rzeczypospolitej.

WARSZAWA, 6. 12. (AW). „Gazeta Warszawska“ donosi, że stosunek P. S. L. do kandydatury Trąmpczyńskiego na prezydenta Rzplitej nie jest jeszcze dotąd ustalony. Ugrupowania lewicowe oraz niektórzy członkowie „Piasta“ popierają kandydaturę b. ministra spraw wewn. Wojciechowskiego. Ostatecznego porozumienia w tej sprawie dotąd nie ma.

WARSZAWA, 6. grudnia. (Pat.) Dziś obradowały w sejmie kluby PPS., Wyzwolenie, Piast i Koło żydowskie. Obrady były poświęcone sytuacyi politycznej w związku z wyborem prezydenta Rzplitej. Każdy z bloków narazie trzyma uchwały swoje w tajemnicy.

Do poprzednio wysuwanych nazwisk (Trąmpczyński, Witos, Wojciechowski, Nowak i Skirmunt), przybywa nazwisko gen. **Sikorskiego.**

Ustąpienie Naczelnika Państwa.

Naczelnik P. żegna się z korpusem dyplomatycznym.

WARSZAWA, 6. 12. (Pat.). Dzisiaj o godz. 16 przyjął Naczelnik państwa w Belwederze na audyencyi pożegnalnej korpus dyplomatyczny w pełnym składzie wraz z attache wojskowymi. Naczelnik państwa w krótkiem przemówieniu podziękował zebranym dyplomatom za 4-letnią przyjazną współpracę przy utrwalaniu należnego w Polsce stanowiska międzynarodowego. Naczelnikowi państwa odpowiedział serdecznem przemówieniem dziekan korpusu dyplomatycznego, nuncyusz apostolski msr. Lauri, podnosząc pełen zrozumienia szacunek, jaki łączył zawsze Naczelnika państwa z ciałem dyplomatycznem. Następnie odbył Naczelnik państwa cercle, wymieniając serdeczne słowa pożegnania z przedstawicielami poszczególnych państw.

WARSZAWA, 6. 12. (AW). „Przegląd Wieczorny“ donosi, że kancelarya cywilna Naczelnika państwa, marszałek sejmu, prezydyum rady ministrów i protokół dyplomatyczny ministerstwa spraw zagranicznych porozumiewają się w sprawie opracowania ceremonii, związanej z zaprzysiężeniem prezydenta Rzeczypospolitej, oraz zdaniem władzy prezz ustępującego Naczelnika państwa

—•••—

WARSZAWA, 6. 12. (AW). „Przegląd Wieczorny“ zaprzecza pogłosce, jakoby Naczelnik państwa miał zamiar przenieść się na stały pobyt do Wilna.

—•••—

Posiedzenie sejmu śląskiego.

KATOWICE, 6 12 (Pat.). **Na początku posiedzenia Sejmu, marszałek Wolny poświęcił dłuższe przemówienie pamięci zmarłego wojewody Rymera. Przystąpiono do załatwienia następujących wniosków nagłych: 1. Projekt ustawy w sprawie jednorazowego zasiłku świątecznego w wysokości 50 proc. przekazano komisyi budżetowej. 2. projekt ustawy o podwyższeniu rent wojskowych i powstańczych przekazano komisyi budżetowej.**

Nowy okres.

Piłsudski nie ubiega się o stanowisko prezydenta państwa.

Wiadomość ta nie jest niespodzianką. Zakres działania i wpływu prezydenta, określony ściśle w konstytucyi jest tak ograniczony, że w te ramy nie da się wcisnąć żadna indywidualność, człowiek żywy i zdolny do czynu. Konstytucya polska, wzorowana na francuskiej, zacieśnia jeszcze więcej niż tamta rolę prezydenta, czyni go bezwolną, reprezentatywną figurą, która niczego robić nie może, jest skazana na wypowiadanie myśli cudzych i wykonywanie cudzej woli. W ograniczeniach tych i spętaniu posunięto się u nas tak bardzo daleko, gdyż konstytucya polska była dostosowywana do osoby Piłsudskiego. Prawica endecka podczas opracowywania konstytucyi wysilała się na przeróżne pomysły rzekomo w obronie zasad demokratycznych, aby skrępować przyszłego prezydenta jak najdotkliwszymi więzami, a czyniła to na złość Piłsudskiemu, którego na stanowisku prezydenta przeczuwała. Ucierpiała na tem może osoba Piłsudskiego, ale miejmy nadzieję, zyska ustrój demokratyczny, chodzi tylko o to, aby demokratyczne zasady, w konstytucyi wypowiedziane zostały wprowadzone w życie. Nad tem czuwać musi obóz lewicy sejmowej a przedewszystkiem czuwać będą posłowie socyalistyczni. Usunięcie się Piłsudskiego z naczelnego stanowiska w państwie, zamyka pierwszy okres dziejowy, okres najtrudniejszy, bo tworzenia się państwa i utrwalania jego niezależności. Piłsudski twardej walce o niepodległość, poświęcił całe życie, ostatnie cztery lata były tej walki koroną. I nie pomogą nic ujadania najtęższych w piórze piesków, postać ustępującego Naczelnika Państwa zapisze historya niepośledniemi głoskami i zwiąże to nazwisko nierozerwalnie z ostatnim okresem walk o niepodległość narodu.

Ustąpienie Piłsudskiego zdaje się zamykać ten ofiarny, bohaterski, romantyczny okres który swymi początkami sięga pierwszych powstań, i przewija się w porozbiorowych dziejach Polski jako punkty świetlane z których natchnienie czerpali poeci, a młode pokolenie wzory naśladowania. Ale minął okres romantyzmu i górnych porywów, nadszedł czas realnej, szarej, codziennej pracy i walki, a ten innych wysuwa ludzi. Dlatego Piłsudski już w ostatnich dwóch latach swoich „rządów“, jak sam twierdzi, nie był człowiekiem na swojem miejscu, a ograniczony w swych poczynaniach, nie mógł spełnić pokładanych w nim nadziei. Dopiero w ostatnim niemal momencie zdobył się, łamiąc wszelkie zapory, na niedopuszczenie coraz niecierpliwszej reakcyi do władzy i zapobiegł bliskiemu już niebezpieczeństwu nowej wojny z Rosyą. Zapobiegło bowiem wojnie może despotyczne, ale zbawienne usunięcie Skirmunta ze stanowiska ministra spraw zagranicznych.

Prasa endecka okrzyczała Belweder jako czynnik wojny i niepokoju, gdy mąż zaufania

wicy Skirmunt, organizował reakcyę rosyjską, skupiającą się około na ziemiach polskich, do wszczęcia ruchawki przeciw Rosyi sowieckiej. Wystarczy przypomnieć sobie na ówczesną wzmożoną działalność rosyjskiego „Czerwonego krzyża", który uzbrajał i ćwiczył różnych Denikińców, znajdujących się w obozach jeńców i rozmieszczanych na granicach wschodnich, przypomnieć sobie trzeba alarmujące noty rosyjskie i ostateczne wysiedlenie kierowników owej rosyjskiej organizacyi, a zrozumiemy powody usunięcia „pokojowego" dyplomaty Skirmunta, przez „wojowniczy" Belweder. Tym nawskróś pokojowym czynem, kończą się też „rządy" Piłsudskiego w Polsce.

Aczkolwiek jednak rola prezydenta państwa jest ograniczona, a cała odpowiedzialność spoczywa na rządzie, nie wolno dopuścić do tego, aby na tem naczelnem stanowisku zasiadł człowiek, o reakcyjnem obliczu. Prezydent ma reprezentować państwo na zewnątrz, wobec demokracyi świata, która nie powinna Polski uważać za ostoję reakcyi.

—•••—

Poranek kinematograficzny.

W piątek dnia 8 bm. odbędzie się staraniem Uniwersytetu Ludowego trzeci poranek kinowy w sali kina „Marysieńka" przy pl. Smolki. Wyświetlony zostanie film p. t. „CÓRKA PREZYDENTA", dramat z życia w 6 aktach, oraz film naukowy „Motyl - Trupia główka".

Bilety bez względu na miejsce po 500 mk. już są do nabycia w księgarni Ludowej przy ul. Szajnochy l. 2.

Pokojowe postulaty Polski w Moskwie

MOSKWA, 6. 12. (Pat.). Na dzisiejszem posiedzeniu konferencyi wobec złożonego wczoraj ze strony rosyjskiej oświadczenia, delegacya polska złożyła ze swej strony oświadczenie, w którem utrzymuje całkowicie swój poprzedni projekt, dotyczący podpisania paktu o nieagresyi przed przystąpieniem do dyskusyi nad sprawą techniczną rozbrojenia. Do oświadczenia polskiego przyłączyli się delegaci estońscy, fińscy i łotewscy. Rosyanie zastrzegli sobie prawo udzielenia odpowiedzi na piśmie na oświadczenie delegacyi polskiej. Tymczasem Biuro zajęło się projektem paktu o nieagresyi, przedstawionym przez delegacyę polską.

MOSKWA, 6. 12. (Pat.). Na dzisiejszem posiedzeniu przeprowadzono dyskusyę nad paktami o nieagresyi. Za podstawę do dyskusyi wzięto projekt, złożony przez delegacyę polską. W czasie dyskusyi delegaci litewscy wystąpili przeciw Polsce. Na to oświadczyli inni delegaci, że nie wchodzą w meritum sprawy, a polityka nie powinna być podstawą konferencyi.

O umiędzynarodowienie cieśnin.

Sprzeciw Rosyi.

WIEDEŃ, 6. grudnia. (A. W.) Z Lozanny donoszą: Stanowisko Anglii w kwestyi cieśnin prawdopodobnie odniesie tu zwycięstwo, t. zn. że mocarstwa zażądają zupełnej swobody przejazdu przez cieśniny i Bosfor dla okrętów handlowych, dalej, że wojska zostaną z wybrzeży usunięte, oraz powołaną zostanie międzynarodowa komisya kontrolna, czyli, że nastąpi umiędzynarodowienie cieśnin. Rosya trwa wciąż przy żądaniu, by cieśniny zostały dla wszystkich okrętów zamknięte. Sojusznicy zamierzają zaproponować Turkom przewodnictwo w komisyi międzynarodowej, by ich w ten sposób skłonić do ustępliwości. Przypuszczają tu, że Turcy na wszelki wypadek nie myślą zagradzać sobie drogi do dalszych rokowań i dlatego nie przyłączą się do żądań rosyjskich.

—•••—

Prace nad regulaminem senatu.

WARSZAWA, 6 12 (AW). Na posiedzeniu Komisyi regulaminowej senatu rozważano artykuły, projektowanego regulaminu senackiego. Uchwalono pierwszych 8 artykułów, między innymi, że językiem urzędowym obrad zarówno w komisyach jak i na plenum jest język polski, i że żaden inny język nie może być dopuszczony do dyskusyi. Przedstawiciele mniejszości narodowych podczas obrad w komisyach nie oponowali przeciw temu. Przyjęto również zasadę zwykłej większości przy wyborze prezydyum senatu, wbrew głosom senatorów żydowskich, którzy domagali się uchwalenia zasady proporcyonalnej. Przedstawiciele P. P. S. i „Wyzwolenia" wstrzymali się w tej sprawie od głosowania.

PO ŚMIERCI WOJEWODY RYMERA.

WARSZAWA, 6. grudnia. (A. W.) Tymczasowo pełnić będzie obowiązki wojewody śląskiego w miejsce zmarłego ś. p. Rymera wicewojewoda Żurawski. Następca zmarłego wojewody według „Przeglądu Wieczornego", naznaczony będzie dopiero przez nowy gabinet.

W pogrzebie weźmie udział z ramienia rządu minister pracy Darowski, który złoży na trumnie zmarłego wojewody następujący wieniec: Pierwszemu wojewodzie śląskiemu Rymerowi — Rząd Rzplitej.

—•••—

Niefortunny występ L. George'a jako posła.

WIEDEŃ, 6 12. (AW). „N. Fr. Presse" donosi z Londynu: 5 b. m. L. George poraz pierwszy przemawiał w Izbie Mniejszej jako poseł. Zajmował się przeważnie kwestyą bezrobocia. Mowę jego przerywali bezustannie członkowie stronnictwa robotniczego. W momencie, kiedy wzywał rząd do natychmiastowych zarządzeń przeciw bezrobociu jeden z posłów robotniczych ironicznie zawołał: „Czemu Pan, będąc prezydentem ministrów nie przeprowadził sam tych zarządzeń"?

WOLNA IRLANDYA.

LONDYN, 7. grudnia. (Pat.) Król podpisał dekret wprowadzający w życie konstytucyę irlandzką.

—•••—

GUBERNATOR IRLANDYI.

LONDYN. 7. grudnia. (Pat.) Healy mianowany został generalnym gubernatorem wolnego państwa irlandzkiego.

—•••—

O dozór nad artykułami spożywczymi.

WARSZAWA, 6 12. (Pat.). „Przegląd Wieczorny" podaje: Ministerstwo zdrowia opracowało projekt ustawy o dozorze nad artykułami żywności i przedmiotami użytku. Projekt ustawy jest obecnie uzgodniony z projektem ministerstwa przemysłu i handlu.

—•••—

Skazanie sprawców zamachu na Scheidemanna.

WIEDEŃ 6 12. (Pat.) „N. Fr. Presse" z Lipska. Trybunał państwa dla ochrony republiki skazał dziś sprawców zamachu na Scheidemanna, a to Oelschlägera na 10 lat i 3 miesiące ciężkiego więzienia, a Bustern na 10 lat więzienia i 10 lat utraty czci z powodu usiłowanego morderstwa.

—•••—

SPRAWA CIEŚNIN.

WIEDEŃ, 7. grudnia. (Pat.) „N. Fr. Presse z Lozanny: Jak się zdaje rozdźwięk miedzy delegacyami państw sprzymierzonych w sprawie cieśnin, powstały wskutek zastrzeżeń włoskich zakończył się. Wczoraj odbyła się konferencya między delegacyami francuską i angielską, na której omawiano kwestyę przejazdu okrętów wojennych przez cieśniny. Konferencya doprowadziła do porozumienia. Następnie prowadziły wspomniane delegacye narady wspólnie z delegacyą włoską, która wedle informacyi pochodzących z kół włoskich otrzymała nowe instrukcye od swego rządu i w myśl tego cofnęła zastrzeżenia wysunięte dnia poprzedniego. W ten sposób został przywrócony jednolity front sprzymierzonych w sprawie cieśnin.

KATASTROFA W PRZEMYŚLE CZESKIM.

PRAGA, 5. 12. Związek przemysłowców na Morawach rozesłał do swych członków kwestyonaryusze o stanie zatrudnienia. Za normalny stan zatrudnionych w tych kwestyonaryuszach wzięto rok 1914 z 25065 zatrudnionych robotników.

W r. b. w październiku pracowało w fabrykach przemysłowych na Morawach 12766, w listopadzie 11180 robotników. Z 12766 rob. w październiku pracowało po 6 dni w tygodniu 1707, po 5 dni 2652, po 4 dni 3917, po 3 dni i mniej 1400.

Największe bezrobocie grozi w przemyśle tkackim. W r. 1914 pracowało według podanych kwestyonaryuszów w 4-ech fabrykach tkackich 14927 robotników, obecnie w październiku 1638, na początku listopada już tylko 1397. Z tych zaś nawet dziesiąta część nie pracowała po 3 dni w tygodniu.

Dane te nie obejmują najbardziej uprzemysłowionych, t. j. północno-wschodnich, Moraw, w których liczba bezrobotnych jest większa. W hutach Witkowickich ubytek robotników wobec r. 1914 wynosi 10.000 do 12.000.

—•••—

PAPIESKA MISYA W ROSYI.

MOSKWA, 6. 12. (Pat). Od listopada w okręgu dońskim rozpoczęła działalność papieska misya pomocy głodnym, która objęła funkcyę włoskiego Czerwonego Krzyża. Misya żywi 1500 osób.

—•••—

MIĘDZYNARODÓWKI KOMUNISTYCZNE.

MOSKWA, 6. 12. (Pat). Trzeci kongres Pro Internu uchwalił jednomyślnie rezolucyę postanawiającą ściśle współdziałanie Pro Internu z Com. Internem zgodnie z uchwałami konferencyi pracy we Francyi.

—•••—

PRZESILENIE W GRECYI.

WIEDEŃ, 6. 12. (Pat). Jak donosi „N. W. Tageblatt", król grecki zażądał rozwiązania komitetu rewolucyjnego oświadczając, że tylko pod tym warunkiem będzie nadal sprawował rządy.

—•••—

Budżet Stanów Zjednoczonych.

WASZYNGTON, 5 12 (Pat.) „Reuter". Sesja kongresu została wczoraj otwarta. Pierwsze plenarne posiedzenie było poświęcone sprawozdaniu prezydenta. Projekt budżetu, który przedłożył Harding określa wydatki ogólnie na sumę 3,180,843.000 dolarów z nadwyżką dochodu na 180,960.000 dolarów. Największe wydatki przewiduje budżet marynarki wojennej. Wynoszą one 298,881.000 dolarów. Wydatki na armię przewidywane są w sumie 256,552.000 z czego przypada 126,787.000 na żeglugę powietrzną.

—•••—

WYPADKI KOLEJOWE W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 6. grudnia. (A. W.) Dziś dworzec główny w Warszawie był widownią 2 katastrof kolejowych. Pierwsza zdarzyła się o g. 7. rano, skutkiem zderzenia parowozu, który uderzył w jeden z wagonów odjeżdżającego pociągu łódzkiego. Rezultatem było wykolejenie i przewrócenie wagonu osobowego zapełnionego pasażerami. Ofiar w ludziach, poza kilku potłuczonymi nie było. Skutkiem katastrofy do południa z dworca głównego nie odszedł żaden pociąg. Druga katastrofa wydarzyła się skutkiem uderzenia parowozu manewrującego na i nii o wagony towarowe. Tym razem 2 wagony spadły z nasypu. Skutkiem zatarasowania torów wjazd na dworzec główny został utrudniony.

—•••—

„Najznamienniejsza konferencya od r. 1918".

WIEDEŃ, 6. 12. (AW) Z Londynu donoszą, że Poincare wraz z resztą delegatów francuskich w piątek przybędzie do Londynu. Mussolini przyjedzie w towarzystwie ministra finansów, oraz włoskich członków komisyi reparacyjnej. Pierwsze obrady odbędą się w sobotę przed południem. Nie wiadomo, jak długo potrwa konferencya londyńska, powszechnie sądzą, że przed 18 bm. konferencyą brukselską nie będzie można rozpocząć. Na konferencyę brukselską zaproszone zostaną też Rumunia, Jugosławia, Grecya i Portugalia.

WIEDEŃ, 6. 12. (Pat.). „N. Fr. Presse" z Londynu donosi o mowie ambasadora amerykańskiego Harweya w klubie amerykańskim. Harwey oświadczył, że zebranie premierów w Londynie jest najznamienniejszem zebraniem od r. 1918. Jeżeli europejski problem gospodarczy nie będzie na konferencyi londyńskiej chociaż częściowo rozwiązany, wówczas mówca nie wie, coby mogło ochronić Europę przed katastrofą. Europa nie będzie mogła dłużej jak rok żyć w dzisiejszych warunkach. W Londynie musi nastąpić w najbliższym czasie porozumienie w kwestyach gospodarczych. Od zebrania londyńskiego zależy los i dobrobyt wielu milionów ludzi.

Niemcy znowu oporne.

WIEDEŃ. 7. grudnia. (Pat.) „N. Fr. Presse" donosi z Berlina. W kołach dobrze poinformowanych zarówno w rządzie centralnym, jak i bawarskim są zdania, że Niemcy nie mogą zapłacić wyznaczonej im przez konferencyę ambasadorów kary w wysokości 1 miljona marek w złocie tytułem odszkodowań za zajścia w miastach bawarskich (gdzie dopuszczono się wykroczeń przeciw oficerom koalicyjnym. — Red.) Wykluczone jest również, aby te miasta mogły tę sumę same zapłacić. W tym duchu wystosowana zostanie nota rządu niemieckiego do konferencyi ambasadorów. Na konferencyi tej, także postanowiono, że jeśliby Niemcy nie uiściły tej sumy, sprzymierzeni mają prawo ściągnąć ją sobie tytułem odszkodowań w okupowanych obszarach w Nadrenii. Tego Niemcy nie chcą przyjąć do wiadomości, podobnie jak i innego żądania koalicyi, by bawarski premier złożył usprawiedliwienie wypadków na piśmie.

SĄD NAD MINISTRAMI BUŁGARSKIMI.

SOFIA. 7. grudnia. (Pat.) Rozprawa w procesie przeciw członkom gabinetu Radosława zakończyła się wczoraj. Wyrok zostanie ogłoszony za miesiąc.

ROZRUCHY W BUŁGARYI.

SOFIA. 6. grudnia. (Pat.) Bułg. Ag. Tel. Wczoraj o godz. 5. nad ranem, banda utworzona z automobilistów macedońskich oraz zwolenników bloku opozycyjnego, wtargnęła do miasta Kuestendil, o 100 km. od Sofii. i nie napotykając na żaden opór, przerwała komunikacyę ze stolicą oraz uprowadziła kilkunastu macedończyków. Jedna kobieta została zabita.

SOFIA. 6. grudnia. (Pat.) Bułg. Ag. Tel. Wczoraj popołudniu miasto Kuestendil zostało odebrane przez oddział wojska, którym dowodził osobiście minister wojny Tomof. Automobiliści macedońscy w sile niespełna 400 ludzi opuścili miasto bez oporu.

Walne Zgromadzenie „Życia".

Sympatycznem wrażeniem odbiło się na tle beznadziejnej szarzyzny, zalanego kołtuneryą endecką, życia akademickiego, doroczne ogólne zgromadzenie, związku polskiej akad. niezależnej młodzieży socjal. „Życie" odbyte w dniu 2-go grudnia br. Zebranie stworzył przewodniczący kol. Skalak, który w przemówieniu swojem zwrócił się do licznie zgromadzonych towarzyszy i sympatyków z apelem, by nie zrażali się trudnościami, jakie napotyka na opanowanym przez reakcyę terenie wyższych uczelni, praca socyalistyczna, lecz by skupieni pod wypróbowanym czerwonym sztandarem socjalizmu, rozwinęli w nadchodzącym roku, owocną pracę. W tych ciężkich warunkach na ten większy poklask zasługują fakty, przytoczone w sprawozdaniu przez sekretarza kol. Rucińskiego, a mianowicie: wykłady publiczne, wieczory autorskie i referaty w sprawie ograniczenia w studyach młodzieży niepolskiej itp. Obok tego udział reprezentantów związku na zjeździe akademickim w Wilnie, oraz liczne wystąpienia na wiecach, świadczą o żywotności i energii młodzieży socjalistycznej. Również praca wewnętrzna, samokształceniowa przedstawia dodatnie wyniki.

Po ożywionej dyskusyi nad sprawozdaniem ustępującego Zarządu, w której wzięli udział: kol. Kuźmiński, Ruciński, Dziurzyński, Neuteich, Fröhlich i wielu innych, uchwalono jednogłośnie udzielenie Zarządowi absolutoryum. Przed przejściem do następnego punktu porządku dziennego, udzielił przewodniczący głosu obecnemu na zgromadzeniu poecie p. B. Jasieńskiemu. Mowca zwrócił się do zebranych ze słowami podziękowania, za poparcie udzielone mu przez „Życie", wobec zamachu na wolność słowa ze strony młodzieży endecko-klerykalnej. Zaznaczył, że wystąpienie młodzieży socyalistycznej zrehabilitowało opinię akademicką, którą shańbili ci, co uważając się za prawomocnych do decydowania, o wartości pewnych kierunków sztuki, wykazują na każdym kroku kompromitującą ignorancyę. Na wniosek zarządu uchwalono rezolucyę, protestującą przeciw występywaniu pewnych odłamów imieniem całości młodzieży akademickiej i piętnującą barbarzyńskie metody knebiowania ust artystom.

Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu. W skład jego weszli, jako przewodn. kol. Fröhlich, zast. Janicki, sekr. Klimek, Ochman, Dzięgała, Kuźmiński i Krum. Pozatem jako zastępcy, kol. Staub i Neuteich. W przemówieniu programowem podkreślił kol. przew. Fröhlich konieczność wytężonej pracy samokształceniowej, oraz rozpoczęcie akcyi światowej w masach robotniczych. (Oklaski). Pozatem plany naszej pracy pozostaną bez zmiany.

Liczne wnioski i interpelacye obecnych, zdążające w kierunku rozszerzenia działalności „Życia" uzupełniły w niejednym szczególe plany na przyszłość. Jest nadzieja, że nowo-obrany zarząd idąc śladem swych poprzedników, dorzuci swą cegiełkę dla urzeczywistnienia tych ideałów, których koryfeuszem powinna być młodzież akademicka. (sekr.)

W. RAURT.

CIELĘCA HISTORYA.

2)

(Ciąg dalszy).

Nie pomogły dwie poduszki, któremi Stefan nakrył sobie głowę, bo ryk obu zwierząt dochodził do każdej szczeliny, przedzierał się przez ściany, jakby te były z papieru i rwał uszy, jak łoskot potężnego gromu.

Stefan nieprzytomny wprost ze złości, zlazł z łóżka i rozpętał Łyska z łańcucha.

— Poczej dyable! — rzekł w ostatniej pasyi, wychodząc ze stajni — Jutro z ciebie bebechy wyprują w jatce!...

Cielę zrozumiało.

Tej nocy, w przeciwieństwie do rodziny Stefana, Łysek nie zmrużył oka, gdyż groźba rzucona na odchodnem przez Stefana, dała mu poznać cały ogrom niebezpieczeństwa w którem się znajdował.

Z matkę swoją Krasulą wdawał się Łysek tylko rzadko w dysputę, gdyż uważał ją za istotę ograniczoną, pełną przestarzałych przesądów i spodloną długą niewolą, która pozbawiła ją wszelkich szlachetniejszych porywów, ideałów i pragnień, uczyniwszy z niej bezmyślną istotę, która zwykła była uważać swego pana - człowieka, za alfę i omegę całego wszechświata.

Łysek gardził człowiekiem z całej głębi swej cielęcej duszy

Choć młody jeszcze, przeczuwał już, że po za ciasną oborą, istnieje jeszcze świat ogromny, widny, słoneczny i królewsko piękny, od którego człowiek oddzielił jego i jego matkę wilgotnemi tarcicami stajni, aby z nich podle ciągnąć zyski, a to tylko dlatego, że on jest człowiekiem, który za cenę lichej stajni i wiązki żarcia, ma prawo pozbawiać ich najszlachetniejszych dóbr każdej istoty — wolności.

Ow wyzysk słabszego przez silniejszego, napełniał Łyska wiecznym buntem, który mu nocami sen z oczu spędzał i ciasną przestrzeń stajni zamieniał na istne piekło, w którem cielęca dusza jego szamotała się opętańczo, nie znajdując punktu wyjścia z zaczarowanego koła, którego ogniwa składały się z wiecznie narzucającego się na myśl słowa: „czemu"?

Rozwiązanie pytania „czemu", zaprzątywało mu mózg całemi dniami, choć czuł i wiedział o tem dobrze, że we własnym zakresie myślowym nie rozwiąże owego trapiącego go problemu.

Hen! — tam gdzieś daleko, za temi tarcicami są może cielęta, które ów problem może już rozwiązały i kroczą po linii takiego życia, jakie sobie same wytyczyły w przestrzeń wszechświata, ku słońcu, dobru, równości i sprawiedliwości...

Tęsknił Łysek całą potęgą młodej i wierzącej duszy cielęcej do tych wymarzonych krain i życia bez naleciałości barbarzyństwa, wyprodukowanego przez kulturę — aż chory był z nostalgii za ideałem.

I czy dziwić się romantycznemu cielakowi, że w bezsilności swojej mścił się przy każdej nadarzonej sposobności na swoich panach?...

Widok matki jego Krasulki, przeżuwającej flegmatycznie buraki czy też kartofle, sprawiał mu niewypowiedziany ból i wstręt. Owe jej bierne zastosowanie się do roli, jaką człowiek jej narzucił, burzyło mu w żyłach krew, zasłaniającą mu w gniewie oczy czerwonym rańtuchem, i wpędzającą mu serce w gorączkowe bicie.

I żyło owe cielę u boku swej matki, zupełnie przez nią niezrozumiane i obce, choć wyszło z jej łona i było kością z kości, krwią z krwi jej własnej.

— Czy ty matko, nie odczuwasz czasem pragnienia, aby się pozbyć tego łańcucha ze szyi, — pytało nieraz cielę. — Czy nie pragniesz się wyrwać z tej ciasnej stajni w świat, słońce, życie?...

— A to po co? — odpowiedziała matka. — I cóż mi świat, życie i twoje nierozumne ideały dać mogą?... Tu mam swój cichy kąt, swoje jadło w porę i życie uregulowane jak w zegarku...

— O matko! — wołało oburzone cielę. — Czy pojmujesz, że to uregulowane życie jest właściwie normą, którą człowiek ci narzucił i po za którą, ty absolutnie wyjść nie możesz?... Czy nie pojmujesz tego, że owe względne wygody, które masz tutaj, zapewnił ci człowiek nie dla ciebie samej, nie dla twego indywidualnego „ja" — ale w tym celu, aby twoje mleko było smaczniejsze i wydatniejsze, aby twoje mięso było tłuściejsze, gdy pójdziesz na rzeź?...

— Nie myślę o tem, i wcale mi z tem dobrze! — przyznawała otwarcie matka, żując smakowicie jadło.

(C. d. n.)

Nowiny z dnia.

Lwow 7. grudnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:

Czwartek 7 grudnia o godz. 7 wiecz. „Bracia Lerche“, komedja w 3 akt. Adama Asnyka

Piątek 8 grudnia o g. 3 pop. „Gobelin“, krotochwila.

Piątek 8 grudnia o godz. 7 wiecz. „Żydówka“, opera w 4 akt. Halewy'ego (gościnny występ bohaterskiego tenora I. Dygasa).

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

Czwartek 7 grudnia o 7 wiecz. „Sublokatorka“.

Piątek 8 grudnia o 7 wiecz. „Sublokatorka“.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna

Czwartek 7 grudnia o 7 wiecz. „Japonka“.

Piątek 8. grudnia o g. 3 pop. „Bajadera“, operetka.

Piątek 8 grudnia o 7 wiecz „Japonka“, operetka.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

REPERTUAR „MŁODEJ SCENKI“, Szkoły dramatycznej, ul. Chorążczyzny l. 7

Piątek 8. grudnia „Przechodzień“, sztuka w 3 aktach Bogdana Katerwy.

TEATR ŻYD. dyr S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.

We czwartek 7 grudnia „Mały milioner“, operetka.

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA

Czwartek, 7 grudnia: **LEW SIROTA** pianista 1637

Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. A. MICKIEWICZA. (ul. Bourlarda l. 5.).

W piątek, 8-go bm. i w sobotę, 9 go bm. o godz. 6'15 przy ul. Bourlarda 5. wykład Doc. Uniw. Dra Hartleba pt.: „Kultura epoki Jagiellonów“ (z obr. świetl.).

W poniedziałek, 11-go bm. o godz. 6·15, wykład Dra Wereszczyńskiego pt.: „Historya rozwoju miasta“.

Śp. WYDRZYŃSKI EDWARD, kpt. W. P., były żołnierz brygady Piłsudskiego, uczestnik I. załogi obrony Lwowa, w szkole im. Sienkiewicza, odznaczony trzykrotnie krzyżem walecznych i za dzielne ocalenie mienia państwowego w czasie nawały bolszewickiej w r. 1920 w Dolinie krzyżem Polonia Restit. — zmarł w ostatnich dniach tragiczną śmiercią. Pogrzeb odbędzie się 7 grudnia o godz. 2 po południu z krypty OO. Bernardynów we Lwowie.

DZIŚ CZWARTEK ODCZYT PARANDOWSKIEGO w Kasynie: „Rzym czarodziejski“ (czarownice, astrologowie, magowie, cudotwórcy). Reszta biletów w Księgarni Naukowej.

GOŚCINNE WYSTĘPY IGNACEGO DYGASA. Dyrkcyi Teatrów Miejskich udało się pozyskać na dwa występy sławnego bohaterskiego tenora Ignacego Dygasa, który dziś jest w Polsce pod wielu względami nieprześcigniony. Dygas śpiewać będzie w piątek w „Żydówce“, w sobotę w „Opowieściach Hoffmana“. Wiadomość o występach Dygasa wywoła napewno ogromne zainteresowanie, tem więcej, że znakomity artysta jest rzadkim gościem i cieszy się sławą pierwszorzędną. Obie kreacye należą do najlepszych w repertuarze tego mistrza. Bilety, wcześniej do nabycia we wszystkich kasach.

„COPPELIA“ trzyaktowy balet wystawiony z całym przepychem i przyjęty z dawno nie widzianym u nas entuzyazmem, powtórzony będzie w niedzielę.

NOWA OPERETKA. Po ogromnem powodzeniu „Bajadery“ i „Japonki“ dyrekcya wystawia w najbliższych dniach piękną operetkę romantyczną w stylu Biedermayerowskim p. t. „Słomiana wdówka“ znanego kompozytora Blecha. Operetka otrzyma znowu pierwszorzędną obsadę, nowe kostyumy i dekoracye i stylowy balet. Reżyseruje ję nigdzie dotąd na polskiej scenie nie graną operetkę p. Kuligowski.

POŚWIĘCENIE I OTWARCIE TEATRZYKU DLA MŁODZIEŻY. W piątek, 8. b. m. o godz. 11-tej przed południem odbędzie się uroczyste poświęcenie i otwarcie Teatrzyku dla młodzieży, urządzonego przez Koło rodzicielskie I-go gimn. matem. przyrodniczego im. Mikołaja Kopernika (I. szkoła realna) przy ul. Kubali. Wieczorem dnia tego Koło miłośników sceny tego gimnazyum odegra „Zemstę“ Fredry. Początek o godzinie 6. wiecz. Teatrzyk dla młodzieży rekonstruowany kosztem około 10 milionów mk. przez koło rodzicielskie i hojnych ofiarodawców jest pierwszem we Lwowie miejscem rozrywkowem i (skupi z czasem w swych pięknych murach całą młodzież szkół lwowskich.

OSTRE STRZELANIE. Dnia 12. grudnia b. r. odbędzie się w godzinach porannych ostre strzelanie na Strzelnicy polowej na Błoniach Zamarstynowskich. Objekty strzelania zabezpieczone przez posterunki, które pouczają odpowiednio ludność. Przestrzega się publiczność o przekraczaniu granicy pasa niebezpieczeństwa i zastosowania się do wskazówek udzielanych przez wojskowych wartowników ostrzegawczych.

WYSYŁKA PIENIĘDZY NA G. ŚLĄSK. Wedle komunikatu ministerstwa poczt i tel, od d. 1 stycznia 1923 wprowadza się obrót pieniężny zapomocą przekazów telegraficznych między polską częścią G. Śląska a innemi dzielnicami Polski. Kwota przekazu telegraficznego z polskiej części G. Śląska do innych dzielnic nie może przekraczać 25.000 mkp., z innych zaś dzielnic do Górnego Śląska 300.000 mkp.

KURSY WALUT. Na giełdzie oficyalnej we Lwowie notowano wczoraj obce waluty, podobnie jak w poprzednich dniach. 1 dolar 16.300 do 16.500, marki niem. 1·80—2, leje rum. 95—100, franki franc. 1150. fr. szwajc. 3150, kor. czeskie 510, kor. austr. 0·22, ft. szterl. 77.500 mkp.

MIESZKAŃCY UL. SUPIŃSKIEGO, a szczególnie domu pod l. 3, są ciągle niepokojeni krzykami i awanturami wesołych cór Koryntu, w tym domu zamieszkałych. Ciągłe wrzaski, a następnie bitki tych dam ze swymi „adoratorami“ są na porządku dziennym. Należy się spodziewać, że dyrekcya policyi, do której już kilka skarg wpłynęło, położy nareszcie kres tym orgiom i uwolni mieszkańców tej ulicy od tych hałaśliwych „panienek“.

BRUTALNY PRACODAWCA. Już od dłuższego czasu nie zajmowaliśmy się p. Applem, właść. zakładu fotogr. „Sztuka“. Obecnie podajemy do wiadomości ogółu robotniczego, że pan ten wypoliczkował zajętego u siebie pracownika, nie szczędząc mu przytem dosadnych wyzwisk. Temu panu, który na pracy roboonlików doszedł do milionów, zdaje się zapewne, że mu już wszystko wolno. Pan ten, który swojemi sekaturami nie jednego u siebie zajętego pracownika moralnie policzkował, sądzi, że teraz przyszedł czas i do fizycznej rozprawy. Niestety, spoliczkowany pracownik nie odpowiedział mu pięknem za nadobne.

Oczekujemy, że klasa robotnicza, która często-gęsto zachodziła do tego zakładu fotografować się, zapamięta sobie tego brutala i będzie omijać ten zakład. Spodziewamy się, że i rodzice zrezygnują z takiego pedagoga i nie oddadzą dzieci swoich na uczniów do człowieka, którego poza wyzyskiem i sekaturami niczego więcej się nie dorobią.

DONIESIENIE O OSZUSTWO MIESZKANIOWE. **Juda Frost, kupiec, zamieszkały w Pasażu Fellerów pod l. 4. doniósł policyi, iż w kwietniu br. najął 2 pokoje z kuchnią u Franciszka Glińskiego, zamieszkałego w Rynku l. 29. w jego realności przy ul. Bema l. 1. Gliński, jak opiewa skarga pobrał „odstępnego“ pół miliona i 50.000 Mp. jako roczny czynsz, lecz mieszkanie te odstąpił dr. Fernowi. Następnie Gliński pobrał dodatkowo 60.000 Mp. od Frosta, obiecując mu mieszkanie przy ul. Kordeckiego. Wszystko to jednak było nieprawdą. Frost podaje iż sprzedał dolary po 3725 Mp. aby uzyskać gotówkę, którą wypłacił Glińskiemu. Obecnie poszkodowany oskarża tego kamienicznika o oszustwo, a swą stratę oblicza na 3 miliony marek.**

MŁODA, LECZ Z „PIĘKNĄ“ PRZESZŁOŚCIĄ. **19-letnia Wanda Sołtys, notowana i karana za kradzieże, wraz ze swą koleżanką Wiktoryą Reciuk w restauracyi Pomeranza przy ul. Grodeckiej wypiła trunków na kwotę ponad 10.000 Mp. W międzyczasie Reciuk zbiegła, zaś Sołtys nie miała pieniędzy na wyrównanie rachunku, osadzono ją w areszcie.**

Wojewoda Józef Rymer.

Zmarły dnia 4. b. m. wojewoda śląski, Józef Rymer, był wybitnym działaczem nar. partyi robotniczej i z jej ramienia został wybrany na posła do sejmu ustawodawczego. W roku 1919, wysłany był na I. konferencyę międzynarodową pracy w Waszyngtonie, jako drugi delegat rządu. Po wybuchu powstania na G. Śląsku 3. maja 1921 r., gdy ówczesny komisarz plebiscytowy z ramienia rządu polskiego, pos. Korfanty, przyłączył się do powstania, i złożył urząd komisarza, na jego miejsce powołano ś. p. Józefa Rymera.

Następnie został on prezesem Rady Ludowej, urzędującej w okresie plebiscytu, aż do czasu przejęcia Śląska przez Polskę, wreszcie — pierwszym wojewodą śląskim.

Podwyższenie podatku spożywcz. od cukru

Od dnia 30. listopada r. b. zaczęło obowiązywać na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej z wyjątkiem obszaru województwa śląskiego rozporządzenie rady ministrów o podwyższeniu podatku spożywczego od cukru.

Rozporządzenie podwyższa podatek spożywczy od cukru z dotychczasowej kwoty 30 tys. mk. na 60 tys. mk. od 100 kg. cukru wagi netto.

Zgodnie z par. 2 rozporządzenia ministra skarbu uprawniony jest do zwolnienia w całości lub w części od podatku cukier, wywożony zagranicę Polski w stanie naturalnym lub w przetworach cukrowych.

Zakaz sprzedaży alkoholu.

Na zasadzie art. 7. p. h) ustawy z dnia 23. kwietnia 1920, Dz. ust. Nr. 37, p. 210, Dyrekcya policyi wydaje bezwzględny zakaz sprzedaży i podawania napojów alkoholowych na czas trwania przeglądu wojskowego, t. j. na czas od **dnia 10. grudnia do dnia 24. grudnia b. r. włącznie, oraz od dnia 20. stycznia do dnia 23. stycznia 1923 włącznie.**

Winni przekroczenia powyższego zakazu, o ile czyn nie podlega surowszemu ukaraniu, w myśl przepisów art. 8. powyżej powołanej ustawy, ulegną w drodze administracyjnej karze grzywny do 20.000 mk. lub aresztu do 1 miesiąca, w razie zaś powtórzenia przekroczenia grzywny do 100 tysięcy mk. lub aresztu do 3 miesięcy.

Kary aresztu i grzywny mogą być nałożone jednocześnie. Nadto może być orzeczone cofnięcie koncesyi na sprzedaż lub wyszynk napojów alkoholowych.

Zagadkowe morderstwo.

Pomimo sądów doraźnych i rozstrzeliwań bandytów, zbrodniczość nie zmniejsza się w kraju.

Wczoraj znów nadeszła wiadomość, iż przedostatniej nocy w Reklińcach, pow. żółkiewskiego, zamordowano strzałem karabinowym gospodarza Mikołaja Płudnego. Wywiadowcy policyi ze Lwowa, Bandrowski i Lorch wyjechali na miejsce w celu przeprowadzenia śledztwa i poszukiwania za mordercami.

SIEKIERĄ OBRONIŁ SIĘ PRZED NAPADEM.

W Zarzeńcu, pow. włocławskiego, gospodarz Aleksander Zapiec, sprzedał ziemię za 2 miliony marek. Pierwszej nocy po sprzedaży, Zapiec usłyszał szmer za oknem i trzask łamanych ram okiennych.

Byli to uzbrojeni bandyci w liczbie 5 osób, którzy wybrali się po owe 2 miliony marek. Zapiec zoryentował się szybko, chwycił siekierę i przyczaił się pod oknem. Gdy pierwszy opryszek wsunął głowę do okna w tej chwili Zapiec ciął go siekierą.

Powstało zamieszanie wśród bandytów, którzy też szybko zabrali rannego kolegę i ulotnili się. Zapiec wszczął alarm we wsi. Wszyscy chłopi uzbroiwszy się w co kto mógł, udali się w pościg, kierując się śladami krwi na śniegu.

Wkrótce też dopędzono i ujęto wszystkich bandytów, których oddano w ręce policyi.

Proces uczestników kongresu świętojurskiego.

12 dzień rozprawy.

Przesłuchanie kilkunastu dalszych świadków nie dostarczyło żadnych ciekawszych lub nieznanych szczegółów.

Św. Zofia **Myszkowska**, właśc. mleczarni „Zofia“ przy ul. Leona Sapiehy, twierdzi, że nie poznaje oskarżonych, czy kiedyś bywali w jej mleczarni, z tej przyczyny, że to już rok minął od ich aresztowania. Jedynie Grosserową coś niecoś sobie przypomina. Oświadcza, że dopiero wstała po ciężkiej chorobie i nie może dziś odpowiadać. Wobec tego przewodniczący polecił jej przyjść we wtorek.

Z kolei zeznawała św. Stefania **Ustrzycka**, wdowa po lekarzu. Ogromnie zdenerwowana, wielu rzeczy, które zeznawała w śledztwie już sobie nie przypomina. Opowiada, że w roku 1920 wynajęła mieszkanie osk. Meszaresowi, a po jakimś czasie odnajęła drugi pokój zaleconemu jej przez Meszaresa, Cichowskiemu.

Cichowski mieszkał u niej pod zmienionem nazwiskiem Łukaszewicza. Za mieszkanie z wiktem płacił jej początkowo 8.000 mk., potem 12 i 17 tys. Dziwiła się nieraz skąd Cichowski bierze pieniądze i czem się wogóle zajmuje, bo często całymi dniami przesiadywał bezczynnie w domu. Odwiedzała go często Grosserowa, przyczem tytułowała go „wuju“. Przychodzili także niektórzy inni oskarżeni, a Langer nocował nawet u niego kilka razy i zostawił tam jakąś walizę. Po aresztowaniu oskarżonych, agent policyjny, w czasie nieobecności świadka w domu, otworzył mieszkanie i walizę tę zabrał.

Św. Matylda **Bortnikówna**, była bufetową z kawiarni „Republique“ zeznaje, że osk. Piszkiewicz bywał często w kawiarni. Również osk. Chomyn zachodził tam nieraz. Świadek opowiada, że Piszkiewicz szastał pieniądzmi i jej samej dawał niejednokrotnie po 10 do 15 tysięcy (działo się to blisko przed dwoma laty).

Potem Bortnikówna opuściła posadę w kawiarni, ale chodziła tam czasem na herbatę i widywała jeszcze Piszkiewicza, ale już widocznie nie miał pieniędzy, bo ich nie rozrzucał jak dawniej.

Ponieważ gazet wcale nie czyta, więc o aresztowaniu kongresu świętojurskiego nic nie wiedziała. Dowiedziała się dopiero, gdy do niej przyszedł ajent policyjny.

Św. Anastazya **Skiba**, dozorczyni prywatnej szkoły żeńskiej im. Hryńczeuki, w zabudowaniach św. Jura, poznaje wśród oskarżonych Aleksandra Czurę, który u niej wynajął lokal na kongres. Czura mieszkał od dłuższego czasu w zabudowaniach świętojurskich u ks. Jachowskiego. Znali go też tam wszyscy, jako Oleśka Sokołenko.

Na dzień przed kongresem przyszedł do niej Czura i powiedział, że potrzebuje lokalu, bo jutro zjadą się do niego „towariszi“, których niema gdzie pomieścić. Skibowa chciała mu na ten cel odstąpić swe mieszkanie. Nie zgodził się na to Czura, mówiąc, że o tym zjeździe, nie śmie nikt wiedzieć, więc odstąpiła mu jedną ze sal szkolnych. Za to dał jej Czura 5.000 mk. Na drugi dzień rano, przyszła Gikowska z jakimś żydem i przyniosła w torbie herbatę, cukier, chleb, kiełbasę i inne prowianty.

Później zaczęli się schodzić „towariszi“, ale o samym przebiegu konferencyi świadek nic nie wie.

Świadkowie F. **Schweitzer**, płatniczy z kawiarni „De la Paix“ i S. **Kulczycki**, kelner, z cukierni Jurkiewicza, zeznają, że oskarżeni Grosserowa, Cichowski, Żuchowski i kilku innych zachodzili bardzo często do tych lokali. Kulczycki zwrócił nawet uwagę komisarzowi policyi Wagnerowi na Grosserową, jako na osobę podejrzaną. Raz przychodzili do niej, ludzie wytwornie ubrani, to znów jakieś obdarte indywidua. Grosserowa siadała zresztą przy stoliku tylko z jedną osobą, aby nie zwracać uwagi. Załatwiwszy z nią jakieś sprawy, przysiadała się do innych osób, oczekujących już przy innych stolikach.

Na tem rozprawę przerwano.

Dziś dalsze przesłuchiwanie świadków.

Poranek Poezji Brunona Jasieńskiego.

Niedzielny poranek poezji futurystycznej, urządzony przez redaktora „Zwrotnicy“ Tadeusza P e i p e r a i Brunona J a s i e ń s k i e g o, odbył się w większym spokoju, niż tego należało się spodziewać. Publiczność wypełniła salę Tow. Muzycznego po brzegi i przyjęła gości krakowskich aplauzem, który po każdym wierszu rósł i w chwili, gdy pewien niezadowolony gość usiłował recytującemu przerwać, spotęgował się do owacyjnej demonstracyi.

Tad. Peiper, który przez szereg lat brał żywy udział w życiu kulturalnem zagranicy, poprzedził poranek prelekcyą. Swoje uwagi o poezyi futurystycznej i o jej najwybitniejszym przedstawicielu Br. Jasieńskim, podał w formie wytwornej, a równocześnie tak lekkiej i dostępnej, że odrazu zdobył sobie audytoryum.

Po nim wystąpił na estradę Jasieński, głośny autor „Buta w Butonierce“ i „Pieśni o głodzie“, i wygłosił szereg swych utworów. Słyszałem swego czasu wybitnych artystów polskiej sceny (Solską, Jaracza — a last not least Sew. Michałowskiego), recytujących wiersze Jasieńskiego, ale stwierdziłem na niedzielnym poranku, że najlepszym odtwórcą swych poezyi jest Jasieński sam, mimo że rezygnuje zupełnie z wszelkich efektów i trików autorskich. Przedewszystkiem fragmenty jego poeatu robotniczego „P i e ś ń o g ł o d z i e“, szeroko zakreślonej ewangelii nowego człowieka, działały silnie swą porywającą dynamiką. Inne utwory, jak rytmicznie doskonały „Marsz“ i „Foot-bal wszystkich świętych“, wrażenie to potęgowały i trzymały słuchaczy w silnem napięciu do ostatniej chwili. Rzadko działa poezya tak bezpośrednio na tłumy, jak te gwałtowne i śmiałe pod względem treści i formy strofy poezyi futurystycznej.

Prasa lwowska przyjęła krakowskich poetów bardzo życzliwie — a nawet recenzent „Słowa Polskiego“ po długich a jałowych wywodach stwierdził, że Jasieński jest — poetą naprawdę utalentowanym.

Swinarski.

Z życia partyjnego.

ZEBRANIE U KAFLARZY. W piątek, 8 b. m. o godz. 10 i pół przedpołudniem odbędzie się w lokalu przy ul. Zielonej 7, I. p. zgromadzenie partyjne, na którem omawianą będzie obecna sytuacya polityczna, a klasa pracująca. Wzywa się tow. kaflarzy, ceglarzy, kamieniarzy, cukierników i kominiarzy, aby licznie na to zebranie się zjawili.

Sekretarjat P. P. S.

* ZEBRANIE PARTYJNE P.P.S. W BORYSŁAWIU. W piątek dnia 8 bm. o godz. 10 rano w Domu Ludowym w Borysławiu odbędzie się **Zgromadzenie członków P. P. S.** Wstęp za legitymacyami.

* WZYWA SIĘ tow. Horodyńskiego, przew. Zw. zaw. stolarzy, aby zjawił się w Sekretaryacie P. P. S. w godz. urzędowych.

Sekretaryat P. P. S.

* ZEBRANIE PRAC. GMINNYCH. W sobotę 9 bm. o godz. 7 wiecz. odbędzie się w Związku pracowników gminnych zebranie partyjne członków i sympatyków P. P. S. z pośród pracowników gminnych. Uprasza się wszystkich towarzyszy pracowników gminnych, aby na zebranie to się zjawili.

Sekretaryat P. P. S.

* ZGROMADZENIE MURARZY. W niedzielę 10 bm. o godz. 10'30 przed południem odbędzie się w lokalu przy ul. Cłowej 6 zebranie partyjne, na którem omawianą będzie sytuacya polityczna a proletaryat. Wzywa się Tow. murarzy, cieśli i malarzy, aby na zebranie to licznie się zjawili.

Sekretaryat P. P. S.

Z ruchu robotniczego.

§ W SPRAWIE SPOCZYNKU NIEDZIELNEGO. We wtorek dnia 5. grudnia b. r. odbyło się zgromadzenie robotników fryzyerskich, na którem została uchwalona następująca rezolucya: „Zgromadzeni robotnicy fryzyerscy dnia 5. b. m. uchwalają jednogłośnie wyrazić energiczny protest przeciw oszczerstwom rozsiewanym przez majstrów, że robotnicy fryzyerscy pracują w niedzielę i święta po domach i tem samym robią majstrom rzekomą konkurencyę, stwierdzają, że pracownicy po domach w niedzielę nie chodzą, a ci którzy w niedziele pracują, są do tego zmuszeni i terroryzowani przez majstrów w ten sposób, że mając wikt u majstrów o ile nie zechcą pracować nie dostają wiktu. Zgromadzeni stoją na stanowisku zupełnego spoczynku niedzielnego, o czem świadczy fakt, że związek zaw. rob. fryz. zwrócił się do korporacyi majstrów pisemnie celem wspólnego kontrolowania spoczynku niedzielnego, na co do dnia dzisiejszego żadnej odpowiedzi nie otrzymał. Oszczerstwami swemi chcą majstrowie wprowadzić w błąd w pierwszym rzędzie czynniki miarodajne, a po drugie opinię publiczną. Zgromadzeni uchwalają bezwzględne przestrzeganie odpoczynku niedzielnego.

Zgromadzeni zwracają się też z gorącym apelem do władz kompetentnych, w pierwszym rzędzie do pp. Inspektora Pracy, by raczył przecież zdecydować się raz na ogłoszenie ustawy o otwieraniu i zamykaniu sklepów, która już w całym Państwie polskim dłuższy czas obowiązuje.

§ ZWIĄZEK ZAW. SZOFERÓW i Prac. Aut. we Lwowie oznajmia, że członkowie, którzy nie uiszczą zaległych wkładek do dnia 15 bm., przestają być członkami tegoż Związku.

Komunikaty.

OCHRONA LOKATORÓW **donosi: W celu informacyi w sprawie nadwyżki kosztów administracyi, wodociągu i podatku gminnego, jakoteż wszelkich potrzebnych informacyi w tym kierunku, również porady prawnej w sprawach mieszkaniowych udziela Tow. Ochrona lokatorów wszystkim zgłaszającym się bezpłatnie.**

Równocześnie przyjmuje wpisy członków, a wpisanych tą drogą uprasza się o wyrównanie zaległych wkładek.

Biuro otwarte w poniedziałki, środy i soboty o 7-mej wieczorem Rynek l. 3, II. p.

× WALNE ZGROMADZENIE Ludowego Spółdzielczego Towarzystwa Wydawniczego we Lwowie odbędzie się w środę 13 bm. o godz. 6 wiecz. w sali Związku pracown. gminnych przy ul. Ormiańskiej 2, II. p. z porządkiem dziennym:

- Odczytanie protokolu;
- Sprawozdanie komisyi rewizyjnej;
- Rozdział zysków;
- Wybór 4 członków rady nadzorczej;
- Zmiana statutu;
- Wnioski.

W razie braku kompletu następne Walne Zgromadzenie odbędzie się tego samego dnia, w tym samym lokalu i z tym samym porządkiem dziennym o godz. 7 wiecz. — **Rada nadzorcza.**

„ŻYCIE“. Zebranie ustępującego i nowego Zarządu „Życia“ odbędzie się w czwartek 7 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Sykstuskiej l. 21, II. p. Uprasza się o punktualną i bezwzględną obecność. **Fröhlich**, przew. **Klimek**, sekr.

× TOWARZYSTWO ŚPIEWACKIE „BARD“ urządza w niedzielę 10 bm. o godz. 12 w poł. w sali Pol. Tow. Muzycz., ul. Chorążczyzny, Koncert za II. półrocze 1922. W programie wyłącznie kompozycye Alfreda Stadlera na chóry, sola i orkiestrę, przeważnie dotychczas nie wykonane, jak: „Alpuhara“, „Wiosenne dni“ i inne. Nadto zostanie powtórzony „Przedświt“, którego wykonanie na zjeździe śpiewackim w Warszawie przyniosło „Bardowi“ zaszczytne uznanie. W koncercie biorą udział najwybitniejsi artyści lwowskiej opery pp. Nahlikówna i Cyganik, oraz orkiestra symfoniczna Tow. „Zespół młodych muzyków“ pod batutą dyr. Alfreda Stadlera. — Bilety w magazynie nut Seyfarta, ul. Akademicka 8.

Los emerytów w instytucji obszarn.

Pisaliśmy już o nieludzkiem postępowaniu dyrekcyi Tow. Kredytowego Ziemskiego, wobec emerytów i wdów tego towarzystwa. Ponieważ dyrekcya jest w swym postępowaniu konsekwentną, przeto zmuszeni jesteśmy napiętnować je ponownie.

Ministeryum Pracy i Opieki Społecznej rozporządzeniem z dnia 26. września b. r., ogłoszonem w dzienniku ustaw Rzeczypospolitej polskiej z dnia 20. października 1922 r. Nr. 88., uwzględniając obecne stosunki drożyźniane, przyznało od dnia 1. września b. r. emerytom instytucyi prywatnych, podlegających Funduszowi pensyjnemu, dodatki drożyźniane w miesięcznych kwotach po 10.000 Mkp. dla emeryta, po 5.000 Mkp. dla wdowy, i po 2.500 Mkp. dla dwojga sierot z wliczeniem przedwojennej emerytury.

Wprawdzie jestto dziś tak mała kwota, że przez miesiąc nie wystarczy emerytowi na kupno bochenka a wdowie pół bochenka chleba — ba, ale przecież jest jakąś pomocą.

Tych jednak dodatków drożyźnianych, mimo ustawowego obowiązku, dyrekcya Towarzystwa kredytowego ziemskiego nie wypłaca wdowom i emerytom. Znów więc ci biedacy narażeni są na to, że dopiero w drodze sądowej, tak jak poprzednim razem, będą zmuszeni dochodzić swoich praw, ponosić wielkie dziś koszta procesowe, a tymczasem żyć **z kilkuset marek** obecnie pobieranych.

Wobec tak nieludzkiego znęcania się nad tymi nędzarzami należy przyjąć alternatywę, że albo dyrekcya Towarzystwa kredytowego ziemskiego liczy na to, że do ukończenia procesu wdowy i emeryci z głodu wyginą i w ten sposób uchylą się **ustawowo** od wykonania rozporządzenia ministeryalnego albo też, że cierpi na zboczenie umysłowe (delirium tremens). W pierwszym wypadku powinno wkroczyć Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, a w drugim powinni się nimi zająć psychiatrzy i odesłać ich na Kulparków jako niebezpiecznych szkodników społecznych i narodowych.

Nadmienić należy, że dobrodziejstwo powołanej ustawy ministeryalnej dotyczy tylko kilku emerytów i wdów, reszta zaś pobierać będzie i nadal przedwojenne emerytury, wynoszące po kilkaset marek miesięcznie i byłaby niechybnie wyginęła z nędzy, gdyby nie skuteczny nasz apel do wszystkich instytucyi finansowych do zbierania składek na wdowy i emerytów **Towarzystwa kredytowego ziemskiego, instytucyi** posiadającej kilku miljardowy majątek, która jednak **ustawowo** nie jest obowiązana do zapewnienia im znośnej egzystencyi.

Czy to nie wstyd dla członków **Towarzystwa** Kredytowego, właścicieli wielkich dóbr ziemskich, którzy obecnie po 50.000 marek biorą za cetnar pszenicy, że dyrekcya przez nich wybrana, pozostawiła bez środków do życia ludzi, którzy przez długie lata dla ich dobra pracowali?

Ocenę tego postępowania pozostawiamy uczciwej opinji publicznej i oczekujemy, że Związek pracowników w instytucyach finansowych zajmie się zebraniem pomocy materyalnej tym nieszczęśliwym ofiarom ziemiańskich pracodawców, ale wytworzy też kierownikom tej instytucyi zasłużoną pełną pogardy opinię.

Z kroniki bandytyzmu.

W Rudawcach, pow. dobromilskiego, w nocy na 4. bm. zamaskowany bandyta uzbrojony w karabin wpadł do mieszkania Stanisława Rynia. Pod groźbą śmierci oprawszek zrabował gospodarzowi 550 dolarów i 550.000 Mp., poczem zbiegł. Na miejsce **wysłała policya** z Przemyśla wywiadowcę **Słobodziana, w celu** przeprowadzenia śledztwa.

Przed kilku dniami z komendy policyi pow. stołpeckiego wysłano do wsi Kuczkun dwóch wywiadowców w celu aresztowania przemytnika Piotra Prokopowicza. Gdy wysłani nie powrócili, wysłano za nimi policyanta. Ten poszukując za zginionymi, znalazł koło toru kolejowego zwłoki swego kolegi Jana Szahuniewicza, zaś koło budki strażniczej zwłoki Wincentego Babicza, którego również zamordowano. Podczas śledztwa ustalono, iż w czasie gdy wywiadowcy prowadzili aresztowanego koło toru kolejowego, napadli na nich brat Prokowicza, Bonifacy, wraz z niejakim Miedzieńskim, obaj przemytnicy.

Napastnicy zamordowali Szahuniewicza, poczem ciężko zranili broniącego się Babicza. Wszyscy trzej przemytnicy zbiegli do Rosyi. Zraniony Babicz usiłował dostać się do budki strażnika, lecz ten słysząc strzały, bał się otworzyć drzwi. Babicz zmarł wskutek upływu krwi i mrozu.

Poszkodowani i złodzieje.

Jeden z amerykańskich włamywaczy napisał swe „pamiętniki“. W nich daje rady, jak ustrzec się przed kradzieżą. **Zdaniem jego,** nie ma dość silnego zamku lub kłódki, któryćbby złodziej nie otworzył. **Pewniejszą zaś ochroną** przed okradzeniem jest obecność psa w opuszczonem mieszkaniu, zaś wieczorem pozostawienie świecącej się lampy. **Złodzieje** omijają oświetlone mieszkania.

Rady te warto sobie zapamiętać, gdyż **w ostatnich miesiącach włamywacze** ze zdwojoną energią okradają mieszkania.

Przedostatniej nocy **przez piwnicę włamano** się do sklepu **Karola Krupińskiego** przy ul. **Akademickiej l. 4. Tu złodzieje skradli z kasy 25.000 Mp., oraz wypili flaszkę wina i nieco koniaku.**

„Tłustą“ kradzież popełniono na szkodę **Władysława Ostrowskiego, rzeźnika ze Zamarstynowa.** Mianowicie, skradziono mu tuczonego **wieprza z miejskiej rzeźni, wartości 330.000 Mp.**

Na szkodę **Oskara Waslera**, zam. przy ul. Szewczenki l. 5, skradziono z wozu torbę **z wiktuałami, wartości 100 000 Mp.**

Dotkliwą stratę poniósł woźny pocztowy **Andrzej Sawicki.** Nieznany złodziej skradł mu w urzędzie pocztowym przy ul. **Wałowej portfel z 30.000 Mp. i z dokumentami.**

Podobną niemiłą przygodę przeżyła Sara Kleinman, uchodźczyni. W ul. Krakowskiej nieznany złodziej z kieszeni skradł jej 32.000 Mp. i mimo pościgu zbiegł w kierunku ul. Skarbkowskiej.

Bardziej skombinowaną historyę miała policya do rozwiązania z maszyną. We wrześniu br. **w Urzędzie walki z lichwą** skradziono **maszynę do pisania „Wiktor“, wartości 500.000 marek.**

Kierownik tego urzędu Smulikowski dowiedział się później, iż ta maszyna znajduje się w naprawie w warsztacie F. Litwina przy ul. św. Michała. Dał ją tu właściciel sklepu przy ul Słowackiego z poleceniem sprzedazy, podając równocześnie, że jest ona własnością Władysława Piseckiego z Rzeszowa.

Ci sami dali do sprzedaży maszynę „Just“, **którą kupił Laufer ze Stanisławowa. Śledztwo w tej sprawie trwa dalej.**

Wczoraj w P. K. K. P. kilku interesantów pobawiło się z kieszonkowcem w „kota i myszkę“.

Zauważyli oni, iż jeden z gości podejrzanie kręci się po sali. Mendel Schajner, za poradą przyjaciela M. Friedhofera, portfel swój bez pieniędzy schował do kieszeni palta i zbliżył się do okienka kasy, oczekując okradzenia. Rzeczywiście gość ów skradł mu portfel, czego nawet nie spostrzegł Schajner.

Stojący z boku jego znajomi widzieli manipulacyę kieszonkowca i spowodowali jego aresztowanie. Był to rzekomy Władysław Moczak, współwłaściciel fabryki mydła przy ul. św. Marcina l. 39. Policya jednak przypuszcza, że jest to znany kieszonkowiec Karol Mączka, który legitymuje się fałszywie.

Komunikaty.

× ŚW. MIKOŁAJ U KAFLARZY. W niedzielę 10 grudnia w lokalu Stow. odbędzie się Wieczór Św. Mikołaja z nast. programem:

1) Zabawa dzieci;
2) „Janek i Jagusia“, baśń scen. w 3 odsłonach;
3) Św. Mikołaj.

Początek o godz. 4-tej po południu. Dla dzieci w towarzystwie osób starszych wstęp wolny. Po przedstawieniu tańce. Podarki przyjmuje sekr. Stow. kol. Marks.

× ROZGI NA ŚW. MIKOŁAJA, ozdoby na choinkę, roboty ręczne, wykonane przez dzieci ochronki im. Piłsudskiego, na dochód tejże instytucyi, sprzedaje się w lokalu Ligi Kobiet, pl. Akademicki 1, od godz. 9—1 i od 5—7 przez cały grudzień. — Zarząd ochronki ma nadzieję, że społeczeństwo poprze pracę dzieci i licznie będzie odwiedzać lokal sprzedaży.

× ZGROMADZENIE LUDOWE W BORYSŁAWIU. W niedzielę 10 bm. o godz. 2·30 po południu odbędzie się wiec w sali Sokoła w Borysławiu z porządkiem dziennym: Walka z szalejącą drożyzną. Wzywa się ogół robotniczy, aby masowym udziałem zademonstrował przeciw orgiom paskarstwa i wyzysku.

Rada Robotnicza P. P. S. w Borysławiu.

× TOWARZYSTWO EMERYTÓW PAŃSTWOWYCH, WDÓW I SIERÓT zaprasza swych członków na informacyjne zebranie w niedzielę 10 bm. o godz. 5 po południu przy ul. Pańskiej 11 I. p. Goście mile widziani. Wstęp wolny.

× TOWARZYSTWO OCHRONY ZWIERZĄT. Zebranie członków odbędzie się w niedzielę dnia 10 grudnia br. o godz. 11 przed południem przy ul. Pańskiej l. 11, I. p., przez ganek na lewo.

× ŚW. MIKOŁAJ. Związek metalowców Ormiańska 31, urządza 8 bm. św. Mikołaja. Początek o godz. 3·30 po poł. Podarki przyjmuje komitet codziennie od 7—9 wiecz., w dniu 8 bm. od godz. 9 rano do 3·30 po pol. **Komitet.**

W sprawach tego działu odnosić się należy do Komisyi Związku Kas chorych Małopolski i Śląska

LWÓW ul. Kopernika l. 26, II. p.

OCHRONA PRACY

Dział poświęcony sprawom ochrony i ubezpieczenia pracujących.

Wychodzi raz na tydzień jako organ Komisyi Związku Kas dla chorych.

Rozgraniczanie kompetencyi.

Kasami chorych kierują wybrane przez Rady Zarządy albo Komisarze rządowi, zastępujący i Radę i Zarząd. Zarządom Kas przysługują prawa oznaczone dokładnie ustawą i statutem. Wykraczać po za te ramy Zarządom i Komisarzom nie wolno, bo ustawa i statut to są ograniczenia kompetencyi tych ciał.

Wprawdzie liczne Zarządy, stawiają kwestyę w ten sposób, że uważają się za zupełnie niezależnych od nikogo kierowników instytucyi i twierdzą, że im wszystko wolno członkom przyznawać nawet i to czego ustawa nie pozwala. Zresztą, powiadają ci członkowie Zarządu, na to jest Zarząd, aby rządził wedle swej woli i swego zrozumienia. Gdyby, mówią dalej, tego nie było wolno to na co Zarządy kreować, niech mianowany w Kasie dyrektor robi sam i wykonuje ściśle przepisy ustawy. Na to Zarządów nie potrzeba.

Inni znowu ograniczają zupełnie swobodę działalności kierownika i biura i nie wypuszczą z Kasy zasiłku lub innej ustawą uzasadnionej wypłaty, nie pozwolą przyjąć żadnego przychodu póki Zarząd na to się nie zgodzi.

I w jednym i w drugim kierunku przesada może tylko złe wydać wyniki. Koniecznem jest, aby sobie Zarządy uprzytomniły, co leży w ich kompetencyi, aby pilnie przestrzegały, by ich kompetencya nie została naruszoną a nawzajem, aby szanowały i pilnowały kompetencyi ciał innych lub osób.

Rzeczywiście Zarząd jest krępowany statutem i ustawą. Statut i ustawa dokładnie wyliczają jakie komu się należą świadczenia, jakie należy pobierać opłaty, a niejasności pod tym względem należy się starać wyświetlić przez interpretacye odpowiednich władz. Do Zarządu więc należy ogólne kierownictwo czynnościami Kasy, administracya oraz zarządzenie majątkiem Kasy. Wyliczone następnie w paragrafie 98. statutu prawa Zarządu dość dokładnie je określają. Paragraf 107. statutu ogranicza jednak ustęp 4. parag. 98., którym Zarządowi przyznane jest prawo przyjmowania i zwalniania urzedników i funkcyonaryuszów Kasy, bo parag. 107. stwierdza, że to się dziać musi na wniosek Dyrektora.

Jeżeli więc Zarząd przyznaje komus luksusowe świadczenia jak n. p. pobyt w sanatoryum Lwów lub leczenie kosmetyczne to przekracza swoją kompetencyę, bo na to ustawa nie pozwala. Jeżeli zwraca się komuś koszta za protezy zębowe, które nie były konieczne dla utrzymania zdolności do pracy a tylko miały na celu usunąć zniekształcenie powstałe przez dziury w ustach, to Zarząd przekroczył swoją kompetencyę. Jeżeli Zarząd mimo żądania członków i mimo nadzwyczajnej zniżki walutowej nie chce podwyższyć granicy ubezpieczenia, chociaż i władza w tym kierunku go wzywa, to kompetencyi swojej nie przekroczył, ale obowiązku swojego nie spełnił i działał oczywiście na szkodę instytucyi. Jeżeli Zarząd mianuje urzednika lub funkcyonaryusza wbrew propozycyi Dyrektora lub o nią go się nie pyta to przekroczył swoją kompetencyę. Zdarzył się naprzykład wypadek, że rozpisano konkurs na posadę i wbrew propozycyi Dyrektora, nie wiadomo nam dla jakich przyczyn, zamianowano mniej kwalifikowanego a właściwie wcale nie kwalifikowanego, mając do wyboru i odpowiedniego kandydata. Wypadek taki jest absolutnie przekroczeniem kompetencyi Zarządu i z pewnością spotka się z wytknięciem ze strony wyższych władz. Jeżeli gdzieś robotnicy pobierają deputaty, a władza oznacza wartość tych deputatów, to musi Zarząd do tego oznaczenia się zastosować. Jeżeli tego nie czyni i gwoli ochrony interesów pracodawców wartość znacznie niżej obliczać każe, mimo nakazu władzy, to przekracza swą kompetencyę.

Takich wypadków przekraczania kompetencyi można by wyliczyć bardzo wiele. Musimy jednak ograniczyć się na wyliczonych i zwrócić uwagę Zarządu, że z jednej strony są zobowiązani stosować się do ustawy i statutu. Muszą się liczyć z istniejącymi warunkami pracy i płacy i do nich się stosować, a wreszcie muszą przystosować się do rozporządzeń władzy. Wolno Zarządowi przeciwko tym rozporządzeniom wnieść przedstawienie i dążyć wszelkimi siłami do ich zmiany, ale póki nie zostały zmienione muszą się do nich ściśle zastosować. W ramach ustawy i statutu zachodzą liczne wypadki nie jasne i niepewne i te wypadki nader często wymagają uchwał Zarządu i dyrektyw jego dla biura. Rozporządzanie majątkiem Kasy leży wyłącznie w kompetencyi Zarządu, rozumie się znowu w granicach ustawy. I tu potrzebna jest w każdym wypadku uchwała Zarządu, która pozwoli lub nie pozwoli użyć majątku Kasy na pewne cele.

Najczęściej spór kompetencyjny rozgrywa się w sprawie świadczeń. Ścisłe przestrzeganie przepisów ustawy i statutu, jakoteż możliwe dostosowanie się do interpretacyi przez władzę wydanych usunie wszelkie tarcia. Jeżeli jednak Zarząd mimo pouczenia przez władze w świadczeniach wykraczających po za ramę najłagodniejszego interpretowania ustawy konsekwentnie idzie dalej, to już nie tylko przekracza kompetencyę swoją, ale wykracza przeciw prymitywnym zasadom legalności i naraża się na przykre konsekwencye.

Jeżeli Zarząd niedawno temu zamianował Dyrektora (bo wszyscy Dyrektorowie dopiero za ważności nowej ustawy zostali zamianowani) to powinien był zamianować człowieka, do którego ma zaufanie. A zaufanie to nie znajduje wyrazu odpowiedniego jeżeli nominacye urzedników odbywają się wbrew statutowi przeciw propozycyi Dyrektora. Jak może Dyrektor odpowiadać za funkcyonowanie biura, jeżeli mu się wsadza do biura siły wedle jego przekonania nie odpowiednie? Takie przekraczanie kompetencyi Zarządu odbić się może na całej działalności Kasy i chociaż by się niejednemu członkowi Zarządu zdawało, że mianowanie jakiegoś tam funkcyonaryusza wbrew woli i przekonaniu Dyrektora nie może być szkodliwem, to jednak zdaje nam się, że tą drogą można Kasie najwięcej szkody przysporzyć i tą drogą należy chyba dążyć do uniemożliwienia prowadzenia agend kasowych.

Kompetencya władzy sięga bardzo daleko, ma ona prawo nadzoru nad wszystkimi czynnościami Kasy i ma obowiązek każde wykroczenie przeciw statutowi lub ustawie wytknąć. Konsekwentne trwanie przy uchwałach sprzeciwiających się ustawie i statutowi mimo wezwania władzy, aby się to nie działo, musi za sobą pociągnąć rozwiązanie władz Kasy.

Z wielu stron dochodzą nas słuchy o tych różnych przekroczeniach kompetencyi. Niejednokrotnie sami przekonujemy się, że w tym kierunku dzieje się źle i zwracamy uwagę władz kasowych, że te częstokroć jaskrawe wykroczenia przeciw ustawie i statutowi muszą ustać, bo inaczej zwichnięta będzie cała zasada ubezpieczenia. Jedni umiejący chodzić koło interesu albo mający odpowiednie poparcie będą zabierali wielkie sumy, a inni będą musieli czekać na swoje świadczenia marne, bo tamci zużyli za wiele z majątku Kasy. Uważaliśmy za nasz obowiązek ponownie obszernie tę kwestyę omówić i prosimy wszystkie kompetentne czynniki, aby się ściśle stosowały do przepisów statutu i ustaw, a nadto kierowały się zasadą równomiernego traktowania wszystkich członków Kasy.

—•••—

Do wiadomości Kas.

Jesteśmy zmuszeni zwrócić się do Szanownych Zarządów z prośbą, aby obowiązkom swoim wobec Związku czyniły zadość. Liczne Kasy nie złożyły jeszcze jednorazowej opłaty w kwocie 10 Mkp., od członka. Prawie wszystkie Kasy zalegają z opłatami miesięcznymi.

Opłaty za bieżący miesiąc powinny być złożone najdalej do 6-go w miesiącu wedle stanu z ostatniego dnia ubiegłego miesiaca. Tego żadna Kasa nie czyni. Najbardziej skrupulatne Kasy wysyłają w bieżącym miesiącu opłaty za miesiąc poprzedni — a większość Kas od czasu do czasu coś przesyła sądząc, że to wystarczy, gdy się raz na parę miesięcy przyśle jednomiesięczną opłatę. Są Kasy i to bardzo poważne, które dotąd żadnej opłaty miesięcznej nie złożyły, a niektóre nie złożyły nawet jeszcze jednorazowej opłaty.

Należytości za retaksacyę muszą być natychmiast wyrównane. Liczne Kasy z wielkimi kwotami zalegają.

Upraszamy więc o wniesienie opłaty jednorazowej natychmiast, o ile się to dotąd nie stało. Nadto prosimy o regularne uiszczanie opłat miesięcznych w myśl powyższych wskazówek, a wreszcie o natychmiastowe wyrównanie rachunków za retaksacyę, za któreśmy pieniądze wyłożyli.

—•••—

Przypominamy Kasom okólnik w sprawie statystyki dla Ministerstwa. Termin prekluzywny do nadesłania tych statystyk naznaczone na dzień 8. b. m. już minął a czwarta część Kas ledwo przysłała te zestawienia, na których sporządzenie trzeba co najwyżej kwandransa czasu!

—•••—

Przedkładając instancyom apelacyjnym wskazanym w artykule 85 oraz 106 ustawy o Kasach chorych rekursa przeciw orzeczeniom Zarządu Kasy w zakresie artykułu 76. należy dołączać do tych rekursów wszystkie dotyczące akta jako to: dowody doręczeń, odpisy orzeczeń, odpisy protokołów, dochodzeń i t. d. Skoro Kasa przedkładając rekurs zaniedba dołączyć potrzebne akta i dowody opóźnia przez to orzeczenie instancyi apelacyjnej. Z tego powodu częstokroć pilne sprawy zalegają i tak strony jak i Kasy mają ponieść dotkliwe straty.

—•••—

Brak nam jeszcze zamknięć rachunkowych i statystyk z kilku Kas. Rok ma się ku końcowi a za poprzedni rok brak zamknięć rachunkowych tak, że o sporządzeniu statystyki związkowej za rok 1921 jeszcze mówić nie możemy. Bardzo prosimy by zalegające z tem Kasy raczyły sobie uprzytomnić, że statut nakazuje aby zamknięcie najdalej 1. kwietnia było gotowe.

—•••—

W Starym Samborze poruczono kierownictwo spraw Kasy Komisarzowi rządowemu, którym zamianowany został p. Władysław Pulnarowicz, dyrektor Kasy chorych w Turce. W Kasie tej z Zarządu pozostał tylko przewodniczący, który zajęty sprawami swego zawodu zaniedbał Kasę tak, że ona spadła do minimalnej liczby członków.

W Brzeżanach i w Skolem rozwiązało Ministerstwo władze zarządzające Kasą a zamianowało Komisarzem rządowym dla Brzeżan dotychczasowego przewodniczącego p. Józefa Moskwę, zaś dla Skolego p. Justyna Dworskiego, kierownika Kasy. W obu wypadkach Zarząd i Rada zostały rozwiązane z powodu konsekwentnego przekraczania uprawnień. Niedozwolone świadczenia, opór przeciw podwyższeniu grup płacy ustawowej, jakoteż przeciw zaliczaniu przez władzę oznaczonej wysokości ekwiwalentu za deputaty były głównymi powodami tego kroku.

—•••—

Obwieszczenie.

Zarząd Stowarzyszenia wytwórczo-spożywczego „Jedność" stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odp. w Stryju zaprasza niniejszem swoich członków na

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

które odbędzie się w lokalu stowarzyszenia w Stryju przy ul. A. Potockiego dnia 15 grudnia 1922 o godz. 15 (3-ciej po południu z następującym

PORZĄDKIEM DZIENNYM:

1. Sprawozdanie członków Zarządu z czynności za lata 1921 i 1922 i zamknięcie rachunków za rok 1922.
2. Sprawozdanie rady nadzorczej.
3. Przyjęcie sprawozdania i zamknięcia rachunkowego do wiadomości i udzielenie ustępującemu zarządowi i radzie nadzorczej absolutorjum.
4. Zmiana statutu.
5. Wybór członków rady nadzorczej i zarządu w myśl postanowień nowego statutu.
6. Uruchomienie stowarzyszenia od 1 stycznia 1923 i przystąpienie do Związku „Jedność" we Lwowie.

Gdyby na tem Walnem Zgromadzeniu nie jawiła się potrzebna do ważności uchwał ilość członków, odbędzie się w tym samym dniu i w tym samym lokalu o godzinie 16-tej (4-tej) po południu następne Walne Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym, które będzie miało prawo podejmować uchwały bez względu na ilość obecnych.

Stryj, dnia 6 listopada 1922.

ZA ZARZĄD: 1640

Natan Welker **Maurycy Sack**

Zastępca naczelnego redakt. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska 19, tel. [illegible]